

SŁOWO POLSKIE

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Bezpłatny dodatek do Nr. 231 „Słowa polskiego“

LWÓW, 23 SIERPNIĄ 1926



Najnowsza sensacja paryskiego Montmartre, to akrobata, który popisuje się w chodzeniu na linie, rozciągniętej na Place du Tertre, między dwoma kamienicami na wysokości 20 metrów.



Najbardziej na południe morza Egejskiego wysunięta wysepka Thera, należąca do greckiego archipelagu Cyklady, opada do morza bardzo stromymi brzegami. Z tego powodu dostęp do wnętrza wyspy jest bardzo utrudniony. Dlatego też do miasteczka Phyra zbudowano gościniec-schody, wijący się licznymi stromymi serpentynami. Słusznie więc Thera nazwano „Wyspą tysiąca schodów”. Odosobnione położenie wyspki sprawiło, że stosunki na niej od tysiąca lat nie wiele się zmieniły i że mieszkańcy żyją tam w warunkach podobnych jak w starożytnej Helladzie. Idylliczna natura zwiększa jeszcze urok. Na lewym zdjęciu widzimy miniaturowy

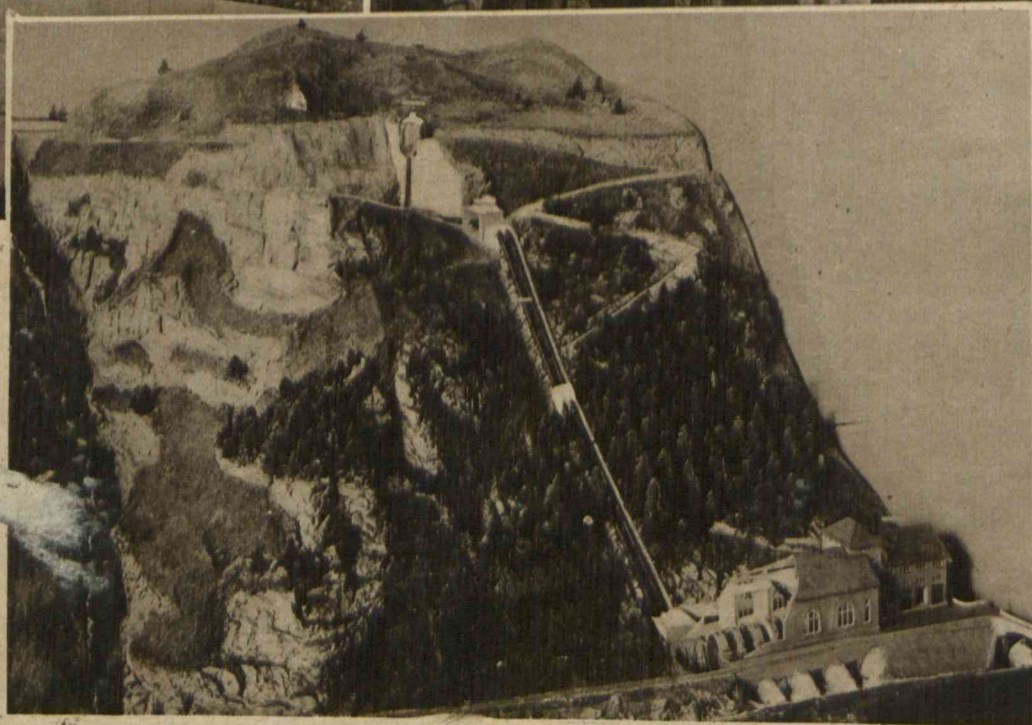
port na Therze. Na skałach nadbrzeżnych małutkie domki, przylepione do skał jak gniazda ptasie. Większość jednak mieszkań wykuta jest wprost w skale. Prawe zdjęcie przedstawia jedną z serpentyn z licznymi schodami, wiodącą do Phiry.



(Zdjęcie dolne): Nowy wynalazek amerykański. Samolot ze składanymi skrzydłami, przez co kwestja garażowania została nadzwyczajnie ułatwiona. Wielkość garażu dla takiego samolotu w stosunku do normalnego, została o połowę zmniejszona.



Amerykanka Gertruda Ederle jest pierwszą kobietą, która przepłynęła kanał La Manche. Po licznych nieudanych próbach w latach ubiegłych, udało jej się wreszcie w roku bieżącym dokonać tego, czego dokonało dotychczas zaledwie kilku mężczyzn. Zdjęcie nasze przedstawia ją stojącą obok pomnika kpt. Matthew Webb'a, który w r. 1875 pierwszy przepłynął straszny „Channel” (kanał). Spotrzebował on 24 godz. 25 min., podczas gdy Ederle przepłynęła w 14^h 5 g., bijąc nawet rekord męski Włocha Tiraboschi'ego (15^h 5 godz.) Czyn znakomitej pływaczki wywołał w Stanach Zjednoczonych niebywały entuzjazm.



W Bazylei otwarto obecnie międzynarodową wystawę śródlądowej komunikacji wodnej oraz ujarzmiczenia sił wodnych. Wystawa zawiera cały szereg niesłychanie ciekawych eksponatów, które powinny zainteresować także i Polaków w dobie, gdy tyle się u nas mówi o elektryfikacji sił wodnych. W wystawie biorą udział prawie wszystkie państwa świata, z czego okazuje się, jak elektryfikacja postąpiła naprzód. Nawet kraje zupełnie nizinne potrafiły już wykorzystać siły swych wód, tylko Polska pozwala na marnotrawienie niesłychanej energii jaką zawierają liczne wody górskie. Zdjęcie obok przedstawia model instalacji o wysokim ciśnieniu. Woda z rur rozprowadzana jest na poszczególne turbiny.

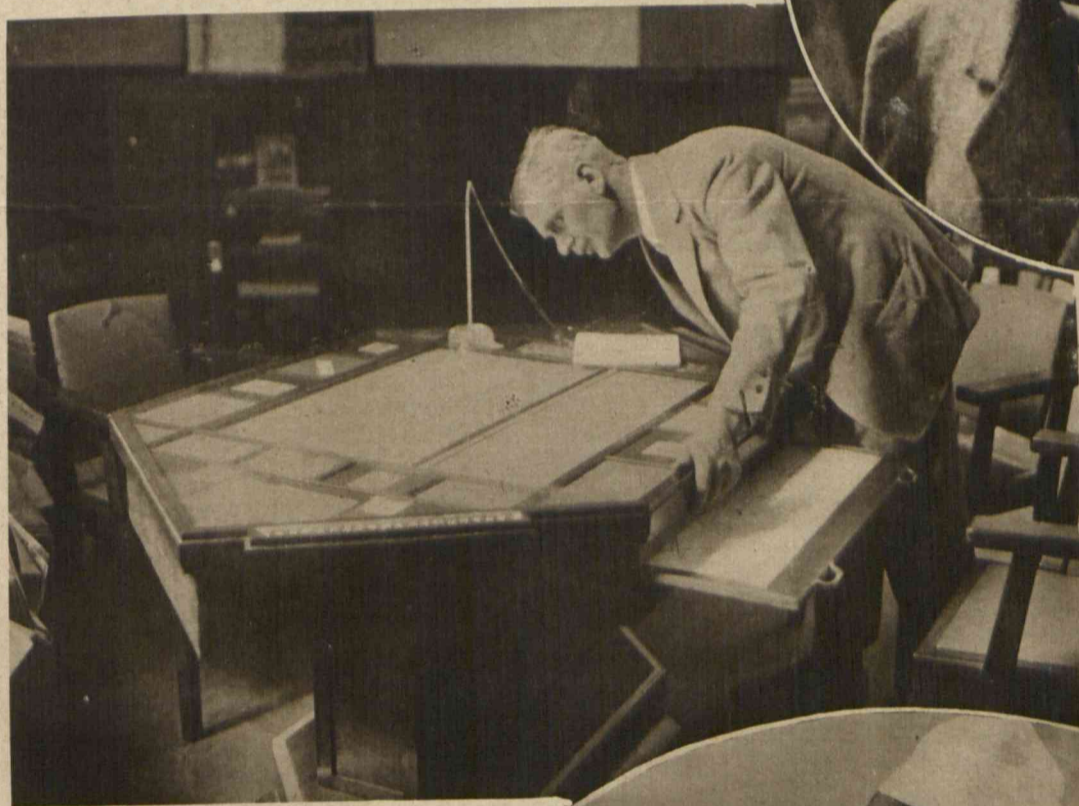


Szczęśliwe państwo! Leżące u podnóża Alp księstwo Lichtenstein jest najmniejszym państwem Europy a zarazem ostatnią niemiecką monarchją. Wielkości 159 km², liczy 10.000 mieszkańców, którzy nie płacą żadnych podatków. Wszelkie wydatki państwa pokrywa mieszkający we Wiedniu ks. Lichtenstein, właściciel wielkich dóbr na Węgrzech i w Austrii.

Clemenceau, starzec o żelaznej energii zwrócił znów na siebie uwagę całego świata, płomiennym listem zwróconym do Coolidge'a w sprawie długów francuskich w Ameryce.



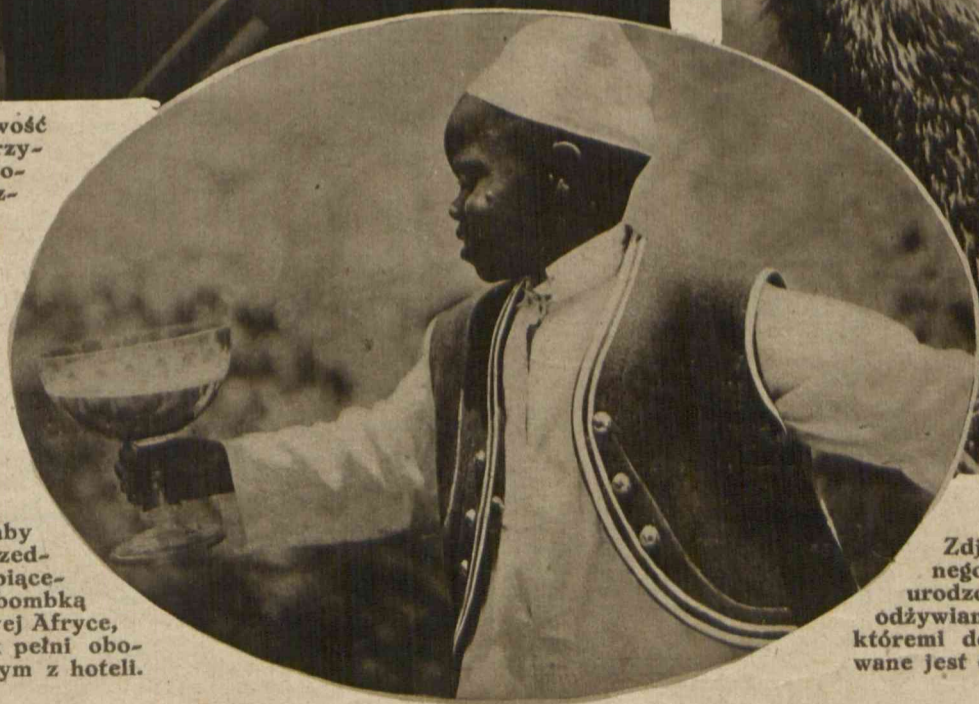
Dystyngowana ta dama, to najbogatsza Mongolka w stroju odświętym, paląca swą ulubioną fajeczkę. Typ zbliżony trochę do naszych starych góralek.



Elektryczny plan miasta. Pomysłowość tego planu polega na tem, że za przyciśnięciem odpowiedniego guzika poszukiwany punkt zostaje elektrycznie oświetlony. Daną ulicę, teatr, czy też władzę wyszukuje się w załączonym spisie. W spisie jest ten punkt zaopatrzony odpowiednim numerem. Po nastawieniu mechanizmu na ten numer i przyciśnięciu guzika, w poszukiwanym miejscu błyska światło. Tak więc bez trudu można od razu każde miejsce odszukać. Mechanizm ten przypomina nieco telefony automatyczne.



Zdjęcie powyższe przedstawia tak dobrze znane go bywalcom Tatr świstaka. Młody ten oka urodzony w jednej z amerykańskich menażery, odżywiany jest systemem Soxletha, za pomocą rurki, któremi doprowadza się mleko. Sadło świstacz używane jest do celów leczniczych.



„Małe czarne i duże jasne” możnaby zatytułować obrazek w owalu, przedstawiający małego murzynka, krzepiącego się w czasie ostatnich upałów bombką piwa. Odbywa się to nie w środkowej Afryce, ale we Wiedniu, gdzie murzynek pełni obowiązki „boy'a” od windy w jednym z hoteli.



Ciekawe zdjęcie z polowania na jelenia w Somerset (Anglja). Nagonka zapędziła wspaniały okaz jelenia do strumienia i pościg odbywa się w dalszym ciągu w wodzie. Głębsze miejsca przebywał jeleni wplaw, lecz ostatecznie padł ofiarą psiej sfory.

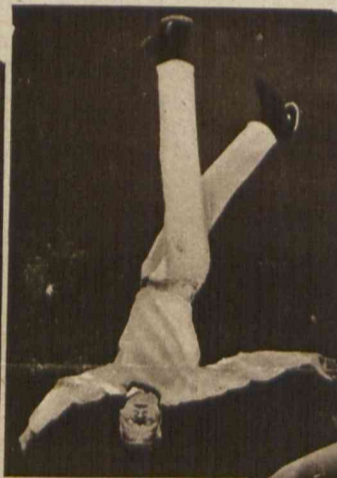


Pospolity obecnie obrazek w wszystkich miejscowościach kąpielowych. Przy dźwiękach damskiego dżazza, kręcą się pary w kostjumach kąpielowych nad brzegiem morza. Uderza tylko brak mężczyzn.



Amerikanie wprowadzili obecnie na „Dzikim Zachodzie” instytucję latających sądów. W miejscowościach odległych od urzędów sądowych a pozbawionych kolei, jeżdżą dla wygody mieszkańców sądy w samochodach i na miejscu załatwiają rozmaite sprawy. Zdjęcie nasze przedstawia „salę rozpraw” takiego sądu.

(Zdjęcie w owalu): „Mrs. Davenport” obraz Romneya sprzedany został obecnie w Londynie w drodze licytacji za blisko 2 miliony złotych. Jest to najwyższa cena jaką kiedykolwiek w Anglii za obraz zapłacono. Romney, malarz angielski, żył z końcem XVIII w. Słynne są jego obrazy, do których pozowała mu ośławiona lady Hamilton, kochanka Nelsona.



Satyryczna fantazja turystyczna o chodzeniu po pionowych skałach weszła w krainę możliwości. Akrobata Charles Leinert popisuje się w chodzeniu po powale zapomocą ssących aparatów. Jeżeli wynalazek ten zostanie zastosowany w turystyce, wszelkie problemy i trudności znikną.



Ray Lamphier, dzierzająca przez dwa lata berło piękności w Stanach Zjednoczonych,

w roku bieżącym otrzymała tylko drugą nagrodę. Za to zatrzymała pierwszą nagrodę w konkursie szybkiego pisania na maszynie. Zdziwiał ją, że kobiecia tak piękna, chce się jeszcze bawić pisaniem na maszynie.



Przepiękne kąpielisko włoskie Lido nad Adrjatykiem, niedawno, jest w roku bieżącym „wielką modą” i zakasowało nawet Deauville. Modne jest tam obecnie chodzenie w pyjamach, tak dla pań jak i dla panów, i to nie tylko na wybrzeżu ale także na ulicach i w najelegantszych lokalach.